

Na skrzydłach nocy

Chainsaw

Na skrzydłach nocy rodzą się sny
Okruchy marzeń radość i łzy
Myśli którymi karmi się mrok
Kiedy to dusza łąka naprawdę

Na strunach światła melodię gram
Nikt nie chce słuchać, słucham więc sam
Kiedy w ciemności wybrzmiewa głos
To moja dusza łąka naprawdę

I nie chcę myśleć, że szły tu przede mną
Szeregi ludzi okrutnych jak los
Chcę tylko jedno poczuć na pewno
Że jest coś więcej niż strach i złość

Myśli przez które już nie będę spać
Kradną mój spokój choć nie chcę go dać
Zostaną ze mną przez całą noc
Więc walczę z nimi marzeniami

Miłością w smutku pokonam lęk
Twojego ciepła szukam wokół mnie
Skrywam je w sobie głęboko tak
Ratuję myśli wspomnieniami

I nie chcę krzyczeć i świata osądzać
Zwariować z żalu, że czasem jest źle
Tak jak w koszmarze najgorszym z tysiąca
A czasem pięknie tak jak we śnie